

Siła, której nie zdławiają

20 maja 2010

Jeszcze w tym miesiącu na wodach Morza Śródziemnego spotkają się statki z całego świata, by popłynąć do okupowanej i oblężonej Strefy Gazy. Ta międzynarodowa koalicja przyjęła nazwę Flotylla Wolności.

W ciągu ostatnich trzech lat Ruch Wolna Gaza podjął się ośmiu takich misji do Gazy – w tym pięciu zakończonych sukcesem. Pozostałe trzy gwałtownie powstrzymała izraelska marynarka wojenna: statek „Dignity” (Godność) został trzykrotnie staranowany, zaś w styczniu 2009 r. zawrócono statek „Spirit of Humanity” (Duch Ludzkości), następnie go przejmując i aresztując wszystkie osoby na pokładzie. Flotylla Wolności zamierza podbić stawkę – wyzwania w postaci przerwania izraelskiego oblężenia nie podejmie się już jeden czy dwa okręty, tym razem ruszy cały front ośmiu jednostek.

W przeszłości izraelska marynarka wojenna zdołała eliminować nasze samotne łodzie. Dziś – wraz z czterema łodziami Ruchu Wolna Gaza – będzie nas 700 pasażerów, a na pokładach znajdzie się około 5000 ton materiałów budowlanych i sprzętu medycznego. Wśród naszej floty znajdzie się należący do Ruchu Wolna Gaza „MV Rachel Corrie”, zakupiony dzięki hojnemu wsparciu malezyjskiej Fundacji Na Rzecz Globalnego Pokoju Perdana.

Rząd izraelski odpowiedział na „morską intifadę” wymachując szabelką i oskarżając nas o wysługiwanie się Hamasowi. Izrael zakazał działalności Tureckiej Fundacji Praw i Wolności Człowieka oraz Pomocy Humanitarnej İnsani Vardim Vakafi (IHH). IHH stoi za wysłaniem statku towarowego i statku pasażerskiego w ramach Flotylli Wolności. Izrael oskarżył tę fundację oraz Ruch Wolna Gaza o „wspieranie terroryzmu”. W celu uniemożliwienia misji postawiono na nogi pół izraelskiej marynarki wojennej, a kierowania operacją podjął się osobiście

izraelski minister obrony Ehud Barak. W gotowości bojowej znalazły się izraelskie siły zbrojne, trwa też zakulisowa „presja dyplomatyczna”. Przesłanie Izraela jest jasne: powstrzymamy was i użyjemy siły, aby to uczynić.

Flotylla Wolności nie znajdzie się ani przez chwilę na izraelskich wodach terytorialnych. Jej droga zaczyna się na wybrzeżach Europy i Turcji, ciągnie się przez wody międzynarodowe i kończy na wodach terytorialnych Gazy. Nie ma na niej punktów kontrolnych. Żaden mur nie przesłoni nam horyzontu. Chcielibyśmy widzieć świat bez granic i już dowiedliśmy, że można dotrzeć aż do brzegów Gazy prostą linią bez granic.

To, co robi Ruch Wolna Gaza, najlepiej określić jako taktykę – jedną z wielu taktyk wykorzystywanych przez globalny ruch solidarności. Jest ona jednak kosztowna – często wypomina się nam setki tysięcy dolarów wydanych na takie misje: statki, znalezienie odpowiednich jednostek, bandery, rejestracja, koszty prawne, koszty zarządzania, opłaty portowe, pensje dla załogi, opłaty za cumowanie, naprawy, renowacja, GPS, opłaty celne i załadunek cargo, wózki widłowe. Łączne koszt Flotylli Wolności to dosłownie miliony euro. Niektórzy pytają: „Nie lepiej te pieniądze przeznaczyć na »pomoc«”?

Każda palestyńska rodzina w Gazie, szczególnie po izraelskiej inwazji zimą 2008-2009, powtarzała nam: „Nie potrzebujemy pomocy, potrzebujemy rozwiązania politycznego; potrzebujemy własnych praw. Nasza sprawa nie może zostać sprowadzona do paczek z mąką czy żywnością. Palestyna to nie sprawa humanitarna – lecz polityczna”. Oto rzeczywistość, oto potrzeba sprawiedliwości, co wystawia świadectwo przemysłowi pomocowemu w Palestynie i fałszywemu „obiektywizmowi”. Wystawia świadectwo brakowi woli politycznej w obliczu ludzkiego cierpienia ze strony tych, którzy mówią: „Nie stajemy po żadnej ze stron. Nadal będziemy przekazywać pomoc humanitarną”.

Ale my opowiadamy się po jednej ze stron. Po stronie demokracji bezpośredniej przeciwko okupacji i apartheidowi.

Flotylla Wolności zrywa ciągłość dyskursu władzy, zgodnie z którym rządy wiedzą najlepiej, i to one winny negocjować nowe „wolności” oraz decydować o rzeczywistości; co oznaczałoby dalsze podtrzymywanie procesu decyzyjnego opartego już nawet nie o zasadę „z góry na dół”, lecz „z góry do góry”, tak by uniemożliwić wpływ nań zwykłym ludziom. Przywódcy przelatują z kontynentu na kontynent, raz po raz zasiadając przy okrągłym stole, i niczym słoń w składzie porcelany nie martwią się o skutki. Flotylla Wolności przywraca nam prawo do decydowania – do przerywania ciągłości tej bezustannej Nakby (palestyńskiej katastrofy narodowej).

Nie zatrzymamy się. Ta sama historia powtarza się od 1948 r. aż do dziś – rozrastają się kolonie, korporacje czerpią zyski z reprodukcji represji, normą pozostają codzienne wydziedziczenie i regularne zabójstwa, alienacja od konsekwencji naszych działań pozwala nam zaś pozostawać w strefie komfortu. Każdego dnia okupacja reprodukuje się w fabrykach, klasach szkolnych, salach sądowych, kinach, galeriach sztuki, supermarketach i kurortach wypoczynkowych. Zmianę może przynieść radykalny sprzeciw i sforsowanie barier. Kwintesencja solidarności to niezgoda na alienację od naszych braci i sióstr oraz uznanie, że stanowimy wszyscy jedną społeczność.

Flotylla Wolności to wyraz radykalnej solidarności, to siła, która ujawnia się, gdy ludzie z całego świata zaczynają działać zgodnie z własnym sumieniem. Ta siła staje się rzeczywistością, gdy ludzie wychodzą na ulice, gdy zajmują budynki przedsiębiorstw wspierających okupację, gdy zbierają fundusze w meczetach, kościołach, synagogach, szkołach; gdy piszą, śpiewają, wspierają materialnie, nagłaśniają sprawę, wreszcie pakują i przewożą cement i inne materiały, gdy dodają otuchy i modlą się, gdy protestują przeciw każdemu atakowi.

Jasne, że Izraelowi może się powieść zatrzymanie nas – ale nie mogą być tego pewni i to jest nasza siła. Możemy uczynić coś, czego jeszcze nie było.

Gdy Rachel Corrie stanęła twarzą w twarz z operatorem buldożera, który ją zabił, działała z radykalną ufnością – w to, że ten żołnierz dostrzeże jej człowieczeństwo. Przegrała gdyż je zatracił. Ale wiara Rachel żyje w każdym z nas. Gdyż jeśli nasi ciemieźcy zatracili swe człowieczeństwo, to my nigdy nie przestaniemy przypominać im, że wciąż je posiadamy. Podejmujemy się tej misji w duchu tych, którzy walczyli i poświęcili swe życie za nasze wspólne człowieczeństwo, oraz by przypomnieć każdemu, kto ma oczy otwarte, że musimy działać na jego rzecz.

Autor: Ewa Jasiewicz

Tłumaczenie: Paweł Michał Bartolik

Źródło: [Kampania Solidarności z Palestyną](#)

INFORMACJE DODATKOWE

Ewa Jasiewicz jest koordynatorką Ruchu Na Rzecz Wolnej Gazy (www.freegaza.org).

Flotyllę Wolności współtworzą organizacje:

- Turecka Fundacja Praw i Wolności Człowieka oraz Pomocy Humanitarnej İnsani Vardim Vakafi (www.ihh.org.tr),
- Inicjatywa Szwedzkim Statkiem do Gazy (shiptogaza.se),
- Inicjatywa Greckim Statkiem do Gazy (www.shiptogaza.gr),
- Europejska Kampania Na Rzecz Zakończenia Oblężenia Gazy (savegaza.eu).